

Adam Cichosz

"Dyplomaci sascy o powstaniu listopadowym", Henryk Kocój, Kraków 2014 : [recenzja]

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy nr 2, 138-142

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Henryk Kocój : *Dyplomaci sascy o powstaniu listopadowym*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2014. – 380 s. : il. ; 25 cm. – ISBN 987-83-233-3689-1

Najnowsza książka sędziwego już dzisiaj seniora historyków polskich Henryka Kocója zadziwia, a jednocześnie niezwykle pozytywnie zaskakuje. Tylko w pierwszej dekadzie dwudziestego pierwszego stulecia ten znakomity badacz archiwaliów epoki porozbiorowej Rzeczypospolitej, mimo nie najlepszego stanu zdrowia i słabej kondycji fizycznej zdołał opracować i wydać nakładem zasłużonej dla nauki polskiej oficyny – Wydawnictwa Jagiellońskiego aż trzynaście obszernych opracowań książkowych (recenzowana praca jest czternastą, najmniejszej objętości pozycją wydawniczą liczącą tym razem tylko, a może aż 380 stron).

Jak zawsze, także i tym razem, w starannie opracowanym wydawnictwie, z należąca rozwagą i powagą, autor podejmuje złożoną problematykę stosunków dyplomatycznych Polski i Saksonii, która zwłaszcza w odniesieniu do okresu Sejmu Wielkiego nie została dotychczas wyczerpująco zbadana i opisana. Autor jest odkrywcą wielu niezwykle cennych materiałów źródłowych zgromadzonych w archiwach zagranicznych, a w recenzowanej, ważnej dla polskiej i europejskiej historiografii pracy *Dyplomaci sascy o powstaniu listopadowym* wychodzi oczekiwaniom naprzeciw. Jak niegdyś Bronisław Dembiński (1858–1939) profesor uniwersytetów Lwowskiego, Warszawskiego i Poznańskiego oraz Władysław Smoleński (1851–1926) i Walerian Kalinka (1826–1886) obecnie Henryk Kocój w interesującej, ciekawej formie, z dużą troską o jakość i wiarygodność przekazu rzuca wyzwanie kolejnym pokoleniom historyków, zwłaszcza tym, których dorobek naukowy obejmuje wydarzenia towarzyszące powstaniu 1830 roku, a tym samym dramatycznemu finałowi tego wiekopomnego zrywu narodowego, by podjęli interpretacje dziejów ojczystych omawianego okresu, co bez wątpienia nie jest łatwym, lecz z całą pewnością ważnym i wdzięcznym zadaniem dla naukowców i publicystów.

Wśród dzieł Kocója znajduje się cenne opracowanie *Powstanie listopadowe w relacjach dyplomatów pruskich, saskich i rosyjskich*, (2008, Wydaw.

UJ). Akredytowani w stolicach europejskich posłowie sascy tego okresu w swych rękopiśmienniczych relacjach pozostawili znaczący ślad swej, niekiedy niezwykle aktywnej działalności dyplomatycznej. Kocój przedstawia je na stronach 369–380 w postaci wybranego i poddanego merytorycznej selekcji aneksu źródłowego – z pierwotnych materiałów źródłowych z Petersburga, Berlina, Wiednia i Paryża zachowanych w państwowym archiwum Drezna. Stwarza to możliwość znacznie szerszego – jak uczynił to niekwestionowany znawca i ekspert w tym zakresie Henryk Kocój ukazania dążeń Polaków do niepodległości – obrony suwerenności swej brutalnie zawładniętej, pogwałconej i stłumionej, będącej w śmiertelnym zagrożeniu państwowości.

Odkrywanie nowych faktów, pracochłonne, wymagające ogromnej cierpliwości twórczej, ustalenia oparte na materiale źródłowym umożliwiające przeprowadzenie pogłębionej analizy przejawów aktywnej działalności dyplomatów saskich we wspomnianych stolicach europejskich. Pozwalają autorowi w szczególności prześledzić niepodważalne faktologicznie zdarzenia i wydarzenia odzwierciedlone w depeszach nadsyłanych do Drezna na ręce ówczesnego ministra spraw zagranicznych Saksonii Johanna Minckwitz. To obszerna praca i niemały wysiłek H. Kocója, niepozbowiony rzetelności, dociekliwości, a przede wszystkim doświadczenia, jakie towarzyszyć muszą zwłaszcza podczas zagranicznych kwerend archiwalnych, za sprawą których trud naukowo-badawczy został uwieńczony sukcesem. Autor stworzył nową, bowiem nowym światłem rozjaśnioną, ocenę tego wielkiego zrywu patriotycznego, zapoczątkowanego w pamiętną noc listopadową.

Obszerna jak wspomniano, konsekwentna, żmudna i wnikliwa praca w archiwach zagranicznych, głównie niemieckich i francuskich, liczne i rzetelnie przygotowane publikacje dotychczasowe (w tym recenzowane dzieło, ale też i te dotyczące Sejmu Wielkiego i Konstytucji 3 maja, Powstania Kościuszkowskiego i Listopadowego) są liczącym się wkładem H. Kocója do polskiej i europejskiej historiografii. Profesor dociekliwie i uparcie penetrował obce archiwa (jedynie rosyjskie pozostają, niestety, wciąż niedostępne, z rzadka tylko udostępniane w sytuacjach szczególnych i zazwyczaj w ograniczonym wymiarze), które zgromadziły cenne dokumenty i dowody, w większości nieznane polskim historykom. W jakże tragicznych dziejach, znaczonej ofiarą krwi i życia bohaterów trzech tragicznych zrywów narodowo-wyzwoleńczych, ważyły się losy Rzeczypospolitej. Ukazują to m.in. rękopisy posłów saskich ze wspomnianych już stolic europejskich, zgromadzone w drezdeńskim archiwum narodowym. To cenne źródło pozwala zrozumieć, jak trudne zadanie podjęli Polacy w latach 1830–1831, przystępując do rozpaczliwej walki na śmierć i życie z zaborcą Rosją. Z tych rękopisów – jest to niewątpliwie odkrycie Kocója – łatwiej nam dzisiaj wyczytać także rolę Prus i Austrii sprzymierzonych z caratem przeciw powstaniu Polaków. Relacje dyplomatyczne, o których mowa, ukazują lekceważący

stosunek do spraw polskich dyplomatów francuskich i brytyjskich, którzy swoje zainteresowania kierowali raczej ku problemom Belgii i Holandii. Ponadto wiele współczesnych mocarstw ujawniało skłonność do uległości Mikołajowi I, który podobnie jak caryca Katarzyna II przypisywał sobie prawo decydowania o losach Polski i Polaków.

Oto poseł saski w Petersburgu Jean Frédéric Lemaistre informuje ministra spraw zagranicznych Saksonii Johanna von Minckwitza o motywach działań Mikołaja I, Iwana Dybicza i Iwana Paskiewicza na poszczególnych etapach powstańczego zrywu, co nie może dziwić. Jego relację charakteryzuje wyraźny, czytelny podziw i szacunek dla poświęcenia i bohaterstwa powstańców. Lemaistre w licznych depešach relacjonuje przebieg walk, wskazując na ważne szczegóły – chociażby z 5 marca 1831 r. z przebiegu bitwy pod Grochowem, dotyczące strat. Szacunek dotyczył 5 tys. strat ludzkich armii rosyjskiej i sprzętu wojennego. Analizując stan moralny armii, zarzucają Dybiczowi, że ten dysponując armią liczącą 150 tys. żołnierzy, nie potrafił dorównać Suworowowi – porównanie dotyczy 1794 r. – Lemaistre wyraża w depešach podziw, jakim darzył Polaków za ich waleczność, docenia sztukę walki i eksponuje polską wolę zwycięstwa, deprecjonując jednocześnie wielkie imperium carskie. Istotnym będzie wyselekcjonowanie z rękopisów Lemaistre'a jego trafnych przewidywań, jakoby rząd rosyjski podjął zamiar niszczenia polskiego przemysłu. Jego prognozy okazały się trafne, zasadnym był również wniosek, że Rosja niszcząc polską państwowość (rząd, finanse, przemysł, armia), odbierając prawo Polakom do normalnego życia i rozwoju, prowadziła politykę prowokującą kolejną rewolucję. W depešy z 15 października 1831 r. Lemaistre ocenia, że Polacy zostali pokonani z powodu panującej wśród nich niezgody. Natomiast jego obszerna i wnikliwa ocena dyplomatycznych zabiegów Francji i Anglii w okresie powstania, zawiera wskazania na niekorzystne następstwa przeciągających się w czasie walk, olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Lemaistre wyrażał ponadto uzasadnione obawy, że Rosjanie zawładnąwszy Polską i ustanawiając nad nią rządy zamienią się w dozorców więziennych.

Z kolei w depešach posła saskiego w Berlinie Emila Karola Watzdorfa do Johanna Minckwitza autor znajduje interesujące odniesienie do generała Józefa Chłopickiego, trzeźwo oceniającego możliwości i zdolności bojowe Polaków. Watzdorf informuje m.in. o kontaktach hrabiego Jezierskiego z carem Mikołajem I. Na skierowane do cara pytanie o utrzymanie w Polsce konstytucji, ten odpowiedział: „wy sami ją zniszczyliście”, zaś indagowany w kwestii ewentualnego utrzymania Królestwa Polskiego – odrzekł: „pierwszy wystrzał armatni z waszej strony i nie ma już więcej Polski”. Tę wypowiedź cara Watzdorf uznał za przedwczesną. Ale do interesujących należy zaliczyć jego opinię na temat oceny konsekwencji wrogiego stosunku księcia Adama Czartoryskiego do carskiego rządu, co było powodem pomi-

nięcia go w obsadzie stanowisk, jakiej w 1815 r. dokonał car Aleksander I, który stanowisko namiestnika powierzył Józefowi Zajączkowi. Watzdorf ocenił, że powstanie popiera jedynie szlachta polska i duchowieństwo, zaś przeciwna jest ludność wiejska. Wyrażał podziw dla „szaleństwa”, jak to nazywał, kobiet walczących z żołnierzami i gotowych na śmierć za ojczyznę. W depeszy z 4 czerwca 1831 r. donosi o zjawisku przygnębienia i rozdzwieku między generalicją, jakie zaistniało w Warszawie po przegranej bitwie pod Ostrołęką. W tej relacji zawarł ostrą krytykę armii rosyjskiej i jej sytuacji, a w kilka dni później opisał okoliczności śmierci feldmarszałka Dybicza pod Pułtuskim.

I interesujące są również informacje przekazywane Minkwitzowi z Wiednia w czasie walk powstańczych przez posła saskiego Emila Uchtritza. Odnoszą się one do przygotowań carskiej armii do wkroczenia do Polski. Depesze zawierają analizę ilości i jakości wojsk a także informacje o zabiegach Polaków na rzecz skutecznej obrony. Uchtritz zarzuca też Dybiczowi brak aktywności i odpowiedzialności za wybuch powstania na Litwie. Poza ostrą krytyką Dybicza przedstawioną w depeszach na tle sytuacji politycznej oraz nastrojów społecznych w Europie, nie oszczędza też generała Skrzyneckiego – naczelnego wodza wojsk polskich, opisuje reminiscencje po utracie przez Sierakowskiego i Dwernickiego 25 tys. żołnierzy w trakcie 15 dniowych walk. Wyraża w depeszach przekonanie o tym, że sprawa polska jest przesądzona i rychło nastąpi kapitulacja, a w depeszy z 4 maja 1831 r. przedkłada Minkwitzowi krytyczną ocenę dotyczącą rozdrobnienia wojsk polskich i niewykorzystanie zwycięstwa pod Iganiami.

Korespondencja dyplomatyczna posła saskiego w Paryżu Konneritza z Minkwitzem w okresie powstania listopadowego dotyczy wielu interesujących spostrzeżeń i obserwacji, takich jak próby naciskania z Paryża i z Londynu na Moskwę, by nie wcielono do Rosji terytorium polskiego po klęsce powstania i żeby pozostawiono Polakom uprawnienia nadane im na Kongresie Wiedeńskim. Konneritz informował też o możliwościach udzielenia pomocy Rosji ze strony Prus na rzecz definitywnego stłumienia powstania i ewentualności wybuchu wojny pomiędzy Prusami a Francją na tym tle. Poseł ten wyrażał przekonanie, że Francuzi przewidują sukces Polaków i nawet kiedy wojska rosyjskie opanowałyby Warszawę, to nie przesądzi to o ujarzmieniu reszty Polski, a Rosja będzie mogła panować jedynie na obrzeżach gdzie stacjonują jej wojska. Dyplomata saski z Paryża w depeszy z 19 lipca 1831 r. informował o przebiegu rozmowy, jaką odbył z ambasadorem rosyjskim w Paryżu Pozzo di Borgo, kiedy ten ubolewał nad niewłaściwym i niewdzięcznym postępowaniem rządu francuskiego wobec Rosji. A wszelkie zabiegi Francji w Petersburgu na rzecz Polaków w jego opinii nie odniosą żadnego skutku, jako że cesarz nie wyraża zgody na żadne mediacje, natomiast jeśli Francja zaakceptuje rozwiązanie siłowe, to Rosja i Prusy wkroczą do Polski w celu stłumienia powstańczego buntu.

Ambasador rosyjski, jak to zostało opisane w depeszy do Drezna, zwrócił się do posła saskiego, by ten przeprowadził przedsięwzięcia uświadamiające przedstawicieli Polski w Paryżu, że obietnice francuskiego rządu nie mają pokrycia, a jedynie zwodzą ich, proponował też konkretne rozstrzygnięcia – przekonywanie Polaków do odwołania aktu detronizacji i całkowitego zawierzenia cesarzowi, który rzekomo miałby zaoferować korzystne warunki ugody.

Depesze posłów saskich poddane szczegółowej analizie prof. Kocója, ułatwiają nam zrozumienie złożoności i niebywałych trudności, a także barier, jakie w latach 1830–1831 pokonywali Polacy w rozpaczliwej walce z Rosją. Ponadto umożliwiają w większym zakresie prześledzenie polityki Prus i Austrii realizowanej w przymierzu z caratem. Dokumenty wykazują m.in. również ograniczoną aktywność dyplomatów brytyjskich i francuskich, która okazała się marginalna i powierzchowna.

Warto zauważyć, że wiele mocarstw tego okresu wykazywało uległość wobec Mikołaja I, a ten podobnie jak wcześniej caryca Katarzyna II z butą przypisał sobie prawo decydowania o losach Polski i Polaków. Trzeba wyrazić podziw autorowi za przybliżenie nam tych wszystkich kwestii, które wskazują na motywy działań Mikołaja I, Iwana Dybicza czy Iwana Paskiewicza wobec powstania we wszystkich jego przejawach i fazach. Wybór źródeł w prezentowanym opracowaniu jest trafny i niezwykle interesujący.

Szkoda tylko, że to znakomite i wręcz zachwycające rzeczowością, bogactwem zgromadzonych materiałów i rzetelnością ich analizy dzieło, nie zawiera indeksu nazwisk i miejscowości, co nie przesądza wprawdzie o niewątpliwej jego wartości i znaczeniu, ale utrudnia nieco korzystanie z książki. Niewątpliwie jednak praca Kocója ponadto pretenduje do polskiej i europejskiej klasyki w tej kategorii i prezentowanym wymiarze, zwłaszcza że rzuca nowe światło i formułuje nową ocenę patriotycznego zrywu Polaków, jakim było powstanie listopadowe.

Jak wszystkie dzieła Kocója, recenzowana książka ze wszech miar zasługuje, by się nad nią refleksyjnie pochylić i polecić zwłaszcza historykom profesjonalistom, ale także miłośnikom historii, bowiem oparte na źródłach pierwotnych, poprzedzone ciekawym i komunikatywnym wstępem, a ponadto pięknie wydane zasługuje jak sam czcigodny jego Twórca na słowa najwyższego podziwu i uznania.